

# Vin Vinci, Gdybym cofnął czas (feat. Dedis, Śliwa)

Gdybym mógł cofnąć czas oszczędziłbym paru ran  
Tym osobom, które kocham nawet jakbym cierpiał sam  
Gdybym mógł cofnąć czas chciałbym ponaprawiać świat  
Lecz wskazówka się nie cofa, oby Bóg miał jakiś plan

Pewnie bym nie zaufał i nie wpuścił przez próg  
Tego co mówił mi braciak, a zachował się jak wróg  
Parę specyfików nawet bym nie dotykał  
Bo na pewno dziś inaczej pracowałyby psychika

Powiedziałbym bratu, żeby nie jechał do pracy  
Dzisiaj byłby razem z nami i mógłby teraz zobaczyć  
Ile dla mnie znaczy, to, o co kiedyś zapytał  
Dlaczego już nie nagrywam i kiedy wyjdzie ta płyta

Czasem oczy zamykam, żeby móc zobaczyć więcej niż teraz  
To było przed tym jak pękło serce  
Nad sensem się zastanawiał w kapturze chłopak  
Z butelką w ręce i pogrążony w kłopotach

Na blokach, na klatki schodach pośród krzyku i ciszy  
Więc zaczął o życiu pisać w tej miejskiej dziczy  
Tego pewnie nie cofnąłby za żadne skarby  
Bo gdyby nie tan rap to już dawno byłby martwy

Gdybym mógł cofnąć czas oszczędziłbym paru ran  
Tym osobom, które kocham nawet jakbym cierpiał sam  
Gdybym mógł cofnąć czas chciałbym ponaprawiać świat  
Lecz wskazówka się nie cofa, oby Bóg miał jakiś plan

Gdybym miał wehikuł czasu szybciej odwiedziłbym babcię  
Zabrał mi ją udar mózgu, kiedy wbiegałem po klatce  
Nie chcę i nie patrzę na to co przyniesie życie  
Bo mam z kostuchą na pieńku i niech nie wpie\*dala mi się

Gdybym miał wehikuł czasu zdusiłbym sukę w zarodku  
Ch\*j z tym totolotkiem, życie puścił od początku  
I przywrócił bicie serca od niepoznanego wujka  
Ojciec o nim nic nie mówił, więc historia pewnie smutna

Nie tykam już wódy, bo mi w noc popsuła plany  
Starszym nie zrobił zawody, no bo nie byłbym karany  
Omijał przyjaciół, których nie pamiętam twarzy  
Po co mi fałszywa hiena, skoro jak pokrzywa parzy

Nigdy więcej już nie zranił osób, które mi pomogły  
Dzięki, że jesteście, czasem nie jestem was godny  
Na koniec wam dodam, że ten świat jest nieistotny  
Skoro gdzieś na tej planecie może chodzić człowiek głodny

Gdybym mógł cofnąć czas oszczędziłbym paru ran  
Tym osobom, które kocham nawet jakbym cierpiał sam  
Gdybym mógł cofnąć czas chciałbym ponaprawiać świat  
Lecz wskazówka się nie cofa, oby Bóg miał jakiś plan

Stałeś się wylewny po tej kokainie  
Powiedziałeś coś, czego brat mówić nie powinien  
Nie przepraszaaj mnie, chociaż jesteś mi to winien  
Uwierz, nie chcesz wiedzieć, jaką w naszym kręgu masz opinię

Mi nie minie, spie\*doliłeś to na amen  
Już jest pozamiatane, spaliłeś most  
Zabieram głos w tej sprawie pierwszy i ostatni raz  
Nie chcemy cię widzieć tu, nie chcemy cię więcej znać

Umarła we mnie pewna część, a z nią każdy sentyment  
Brzydzą się na widok wspólnych zdjęć z tym sku\* wysynem  
Już nie postawię kieliszków na stół  
Straciłeś ważny kontakt przez zaledwie kilka słów

Spójrz w oczy wilka tu, zanim kły przebiją się  
Telefon milczy, choć łączyła nas silna więź  
Gdybym mógł cofnąć czas  
Chyba sam wiesz...

Gdybym mógł cofnąć czas oszczędziłbym paru ran  
Tym osobom, które kocham nawet jakbym cierpiał sam  
Gdybym mógł cofnąć czas chciałbym ponaprawiać świat  
Lecz wskazówka się nie cofa, oby Bóg miał jakiś plan